Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 281. Lwów, Sroda dnia 13. Grudnia 1922. Rok XL.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA pl. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Próba endeckiej rewolucji.

O obronę państwa przed napaściami szaleńców i zbrodniarzy.

Dzień dzisiejszy z jego niesłychanymi, wywołującymi najwyższe oburzenie i ból wypadkami zapisanym zostanie na czarnej, żałobnej karcie dziejów odrodzonego państwa. Stała się rzecz nie do pomyślenia w jakiemkolwiek cywilizowanem państwie. I tylko szaleńcze partyjne zaślepienie i najbardziej tępa głupota może przysłonić jaskrawy w swej oczywistości ohydnej fakt targnięcia się na powagę, majestat, byt odrodzonego, wytęsknionego, wywalczonego państwa w osobie jego prawnie wybranego najwyższego przedstawiciela.

Udającego się na akt przysięgi prezydenta Gabrjela Narutowicza, w sposób łobuzerski znieważył — motłoch w najgorszem tego słowa znaczeniu — tem gorzej, jeśli z ludzi kształconych złożony — poszczuty przez kryjących się w cieniu menerów i pewnych swej bezkarności pismaków endeckich. Wierzyć się wprost nie chce i groza ogarnia na myśl, że majestat państwa znieważony został rękoma Polaków za podszeptem wybitnych polityków polskich, na hańbę imienia polskiego. Bo nie był to odruch, lecz próba zamachu, przygotowanego przez enuncjację Chjeny, przez artykuły prasy endeckiej w rodzaju „Ich prezydent" p. Strońskiego w „Rzeczypospolitej", „Prezydent mniejszosci" w „Słowie polskiem" itd., wybuch wściekłości u ludzi, którzy chcą się zemścić na Polsce za to, że nie oddała im władzy. Zatrute jadem zbrodniczej agitacji dusze, zdeprawowane umysły, zbrodnicze ręce miały wywrzeć terror, by zgwałcić wolę zgromadzenia narodowego. Straszliwe widma dawnej anarchji, swawoli, braku czci dla własnej władzy błąkać się poczynają po Polsce, poczynają straszyć, grozić. Polska demokratyczna dzisiejsza i jutrzejsza wytęży wszystkie siły, by upiory na nowo do grobu złożyć.

Czy zdają sobie inicjatorzy, sprawcy i dowódcy zbrodniczego endeckiego zamachu sprawę z tego, że godzą nie w obóz przeciwny i jego przedstawicieli, lecz w konstytucję, w rozwój legalny stosunków w państwie, wprost w byt Polski? Bo patrjotyczna i zdrowo myśląca większość wie, że złamanie woli społeczeństwa, wyrażonej w wyborze prezydenta, to zniszczenie konstytucji, to zniweczenie zasad i podstaw praworządności, to otwarcie na oścież wrót anarchji i rewolucji. Cieniem nikczemnym stałby się parlamentaryzm, państwo gdyby grupa szaleńców i zbrodniarzy mogła bezprawnie siłą narzucać swoją wolę. Stałaby się Polska podobną do Meksyku, gdzie uzurpator z uzurpatorem walczy o władzę, gdzie rewolucja następuje po rewolucji, a obce potęgi maczają w nich palce.

Zobaczycie jak zagranica zareaguje na zbrodniczy endecki zamach. Odpowiedzą będzie nietylko zniżka waluty polskiej, lecz obniżenie powagi odrodzonego państwa ku uciesze największych jego wrogów. „Barbarzyńcy—powiedzą tam — którzy własnej władzy, własnego państwa uszanować nie potrafią, którzy sami rządzić się nie umieją i dlatego państwo utracili, a odzyskawszy je szczęśliwym przypadkiem, czynią wszystko, by utracić je na nowo". I pod jakim pozorem? Dlatego, że demokracja, nie reakcja, przeprowadziła swą wolę. Dlatego, że prezydentem został człowiek europejskiej miary, a nie umysłowo ograniczony arystokrata, nie mający powagi ani w stronnictwie swojem, ani w kole najbliższych, a zasłużony tem, że utrzymywał p. Romana Dmowskiego, że dawał pieniądze endecji i że przed wojną sprawił filharmonji warszawskiej nowe instrumenty.

Demokracja polska odpowie na te zarzuty: Winy nie należy zrzucać na całe społeczeństwo, na zdrową jego większość, lecz na reakcyjną klikę i zaślepionych, ogłupionych jej zwolenników. Winą naszą była nasza niezgoda, nasza tolerancja, nasza lekka ręka. Pozwoliliśmy reakcji zbrodniczą agitacją sięgnąć w obręb administracji, wojska, całego państwa.

Zdajemy sobie dziś sprawę z niebezpieczeństwa, spotęgowanego naszą opieszałością. W obec zamachu na państwo — myśmy nigdy tak nie postępowali i nigdy nie użylibyśmy podobnej broni, gdyby p. Zamojski został prezydentem. — Musimy stworzyć mocną, niezachwianą ligę obrony republiki, stworzyć jednolity front państwowy i demokratyczny, nieubłaganie zwalczający wszelką akcję antipaństwową, skądkolwiekby ona pochodziła".

Taką — spodziewamy się — będzie odpowiedź demokracji. A w takim wypadku szczęśliwą konsekwencją nieszczęsnego zamachu endeckiego będzie mocny rząd demokratyczny, pod który endecy w zbrodniczem i szalonem swem zaślepieniu sami przygotowują podstawy.

W. J.

Krwawy dzień w Warszawie

Rząd opanował sytuację.

NISZCZENIE PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Wczorajszy dzień zaprzysiężenia prezydenta Rzpltej stał się widownią oburzających i karygodnych wystąpień rozagitowanej przez endecję i kler młodzieży i mętów społecznych **Głąbiński, Korfanty** et cons. **którzy się odważyli młodzież i tłumy wyprowadzić na ulice Warszawy** oraz **stali się powodem poturbowania i znieważenia posłów, senatorów** i przedstawicieli władzy, wystawili sobie najlepsze świadectwo jak pojmują tak jaskrawie reklamowaną przez nich praworządność i stwierdzili raz jeszcze że wyrazy **„Polska" i „państwo" w ich ustach są jeno marnym dźwiękiem,** poza którym kryje się chęć dojścia za wszelką cenę do usuwającej się z ich rąk władzy, choćby kosztem bezpieczeństwa Polski i całości państwa.

Jaki był przebieg całego dnia i do czego mogła doprowadzić bezwzględna agitacja prawicy da nam najlepszy obraz opis wydarzeń w tym porządku w jakim nastąpiły:

NAPADY NA UNIWERSYTETY.

O godz. 9. rano na wydziale filozoficznym uniwersytetu warszawskiego podczas wykładu prof. Cybulskiego wtargnęła na salę wykładową grupa studentów i rzekomo imieniem wszystkich organizacji studenckich zawezwała młodzież do wzięcia udziału w zamierzonych demonstracjach. Znaczna część młodzieży uległa agitacji i opuściła salę przeciw czemu **zaprotestował** obecny na wykładzie prof. **Eug. Zieliński.** Protestującego przeciwko stosowaniu terroru profesora poturbowano.

Podobne haniebne zajścia wydarzyły się również na wydziale matematycznym podczas wykładu prof. Kwietniewskiego jak i na innych wyższych uczelniach.

Rektor uniwersytetu pomimo tych ekscesów polecił kontynuować wykłady.

W tym samym czasie rozpoczęły się, zapowiedziane przez „władze" endecji, demonstracje na ulicach przeciwko nowowybranemu wolą większości Zgromadzenia Narodowego prezydentowi Rzpltej. Przed lokalem „Rozwoju" przy ulicy Żurawiej zebrała się licznie młodzież średnich i wyższych uczelni. Przybyłych formowano w oddziały bojowe. Sztab faszystyczny porozdzielał planowo te „formacje" w ten sposób by zamknąć ze wszystkich stron wejście do Sejmu i nie dopuścić do ślubowania prezydenta Rzpltej. Jednak na wszystkich punktach **pochód młodzieży faszystycznej został wstrzymany,** policja zagrodziła kordonami wyloty wszystkich ulic prowadzących na ulicę Wiejską gdzie mieści się gmach obu izb. wobec czego na wszystkich pun-

ktach poza otoczeniem najbliższem Sejmu rozpoczęły się ekscesy młodzieży w szczególności na placu Trzech Krzyży i przed pałacem Cybulskich gdzie „rezyduje“ gen. Józef Haller. Młodzież, jak gdyby pod rozkazem owego generała **wygrażała policji państwowej i prowokowała ją okrzykami:**

„Prubójcie strzelać“! „Strzelajcie!“

to znowu wznoszono **ironiczne okrzyki na cześć policji.** Ta jednak nie reagowała na prowokacje.

ZAMACHY ENDECJI NA POSŁÓW I SENATORÓW.

Do godz. 11 rano stosunkowo nie licznym posłom udało się dojść do gmachu Sejmu, albowiem **z największym wysiłkiem musieli wywalczać przejście przez kordony demonstrantów.** Na tem tle doszło do nader przykrych ekscesów. I tak

pos. Piotrowskiego (PPS.) pobito tak dotkliwie, że nieprzytomnego przewieziono go do Sejmu, gdzie przeszło dwie godziny nie odzyskał przytomności.

Stan jego jest bardzo groźny.

Pos. Daszyńskiego i senatora Limanowskiego nie przepuścili demonstranci zupełnie. Przed tłumem schronili się oni w bramie nr. 9 przy placu Trzech Krzyży, gdzie ich **zamknięto i nie dozwolono wyjść. To samo przytrafiło się pos. z PSL. Cieplakowi i Szydłowskiemu, których poturbowano. Mniej ucierpiał pos. Anusz. Silnie pobito Deutschera i Kowalskiego z PPS.**

Charakterystycznem jest, że wielu ze starszych, nawet szpakowatych demonstrantów, chcąc usprawiedliwić swój udział w ordynarnych ekscesach wdziało czapki studenckie.

POLICJA ODNOSIŁA SIĘ DO DEMONSTRANTÓW NADER POBŁAŻLIWIE.

Większe i drobniejsze zajścia trwały do godz. 12'15.

ZNIEWAŻENIE NAJWYŻSZEJ GŁOWY W PAŃSTWIE.

O tej porze prez. Rzpltej wyjechał z Łazienek landem zaprzężonem w parę białych koni. Przed nim i za nim dwa oddziały eskorty honorowej szwoleżerów.

W połowie Alei Ujazdowskich rotmistrz Strzelecki dowódca ekskorty zakomenderował „w bok!“ celem objechania trotuarem ławek ustawionyc hw poprzek ulicy, przez co częściowo zostało odsłonięte lando prezydenta. Wykorzystali to demonstranci i **poczęli obrzucać prezydenta grudami śniegu.** Trafiono go przytem kilkakrotnie w głowę, tak że zupełnie ośnieżony przybył do Sejmu.

Prezydent Narutowicz złożył przysięgę.

Warszawa, (PAT.) Posiedzenie zgromadzenia narodowego rozpoczęło się o godz. 12'15. Przewodniczący marszałek Rataj otworzywszy posiedzenie zaprosił na sekretarzy sen. Kopcińskiego i p. Niedbalskiego, następnie zwrócił się do sekretarza Kopcińskiego, aby ten wprowadził na salę prezydenta.

Na salę wchodzi z pokojów prezydjalnych nowo obrany prezydent Rzeczypospolitej Polskiej p. Gabryel Narutowicz. Członkowie zgromadzenia narodowego witają go długotrwałymi oklaskami i okrzykami: **Niech żyje Narutowicz.** Z ław polskiego stronnictwa ludowego rozlega się okrzyk: **Hańba faszystom.**

Przewodniczący Rataj mówił zwracając się do prezydenta: Panie ministrze, Zgromadzenie narodowe na posiedzeniu odbytem w dniu 9. grudnia wybrało pana na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zapytuję pana, czy pan ten wybór przyjmuje. Prezydent Narutowicz (odpowiadając): **przyjmuję.** (Brawa oklaski i okrzyki: **Niech żyje.)**

Przewodniczący Rataj: Wobec tego wzywam pana do złożenia przysięgi przepisanej art. 54. konstytucji. Proszę powtarzać: „Przysięgam Bogu wszechmogącemu i w Trójcy Świętej jedynemu i ślubuję Tobie narodzie polski na urzędzie prezydenta Rzeczypospolitej a przedewszystkiem ustawy konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzedz niezachwianie, sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę, obowiązkom urzędu i służbie poświęcać się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i święta Jego Syna męka.“ Następnie przewodniczący Rataj stwierdził, że **prezydent Rzpltej złożył przysięgę przez Konstytucję przepisaną,** poczem sekretarz Bielawski odczytał protokół posiedzenia. Następnie marszałek Rataj rozwiązał zgromadzenie narodowe. (Huczne oklaski i okrzyki: Niech żyje Rzeczpospolita. Posłowie śpiewają pieśń: Jeszcze Polska nie zginęła, poczem trwają jeszcze jakiś czas różne okrzyki.) Koniec posiedzenia o godzinie 12'30.

Całe Zgromadzenie trwało 10 minut t. j. od 12'15 — 12'25.

CHJENA BOJKOTUJE ZGROMADZENIE NARODOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Przed rozpoczęciem posiedzenia rozeszła się pogłoska, że senatorowie i posłowie prawicy mają w czasie Zgromadzenia wystąpić z protestem. Wobec tego marszałek Rataj zwrócił się do (Ch. Z. J. N.) tłumacząc niekonstytucjonalność takiego iście żakowskiego protestu. Wobec tego posłowie z prawicy za wyjątkiem dwu lub trzech nie jawili się zupełnie na sali i nie wzięli udziału w uroczystościach.

Prasa francuska o wyborze prezydenta.

Paryż. (Pat.) „Echo de Paris“ omawiając wybór ministra Narutowicza na prezydenta Rzeczypospolitej pisze: Polityka ministra Narutowicza w stosunku do Rosji i Niemiec przeniknięta była zawsze głębokim duchem pokojowym. Celem jej było pracować czynnie nad utrwaleniem pokoju w Europie wschodniej, ujawniając najdalej idącą czujność w sprawie bezpieczeństwa granic Polski na Wschodzie i Zachodzie. Wybór ministra Narutowicza na prezydenta wskazuje wyraźnie na to, że Polska pragnie pracować w warunkach pokojowych i chce widzieć na czele republiki mężów niezależnych, zrównoważonych i pełnych wiedzy. „Excelsior“ podkreśla specjalnie ostatnie oświadczenie min. Narutowicza, potwierdzające dążenia Polski do pozostania wierną zobowiązaniom przyjętym wobec Francji i Rumunji.

Zamach na prezydenta Rzpltej.

KRWAWA BANDA HULA NA ULICACH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Tymczasem Sejm był prawie, że oblężony. Wprawdzie na ulicę Wiejską demonstranci nie doszli, jednak wszystkie sąsiednie ulice były szczelnie przez nich obsadzone.

Wobec takiego stanu rzeczy przedstawiciele klubów i marszałek Sejmu zażądali energicznych kroków ze strony Rady min. i min. spr. wewn. i natychmiastowej energicznej inicjatywy władz bezpieczeństwa. Ale i to nie pomogło.

Wówczas **na hasło rzucone przez klub PPS.**

JACK LONDON. 22

Boks i miłość.

POWIEŚĆ

przełożyła M. Kuncewiczowa.

(Ciąg dalszy).

W bolesnym trudzie, dysząc chrapliwie, zataczając się i sapiąc, z oczami szklistemi i łkającą piersią groteskowy i bohaterski, walczący do ostatka o tryumf nad wrogiem, podniósł się i uchodził przed straszliwym pościgiem. I w tejże chwili Joe'mu pośliznęła się noga na wilgotnej macie. Wpółprzytomne oczy Ponty podchwyciły sposobność. Uchodząca siła napłynęła z powrotem do ciała, zbierając się na owo błyskawiczne „udatne pchnięcie“. Zaledwie Joe się pośliznął, tamten rżnął go na odlew w brodę. Fleming przewrócił się na wznak. Genevieve ujrzała, jak muskuły jego rozluźniły się jeszcze w powietrzu i usłyszała ciężkie stuknięcie głowy o matę.

Hałas na oszalałej widowni nagle zamarł. Sędzia, stanąwszy nad nieruchomem ciałem, liczył sekundy. Ponta zaszamotał się i padł na kolana. Dźwignął się zaraz, chwiejąc w tył i wprzód, jakgdyby chciał rozmieść widzów swoją nienawiścią. Nogi drżały i uginały się pod nim; dławił się i łkał, łapiąc oddech, Zatoczył się w tył i uchronił przed upadkiem, chwytając ślepo za sznury. Wisiał tak, pochylony, kiwając się bezwładnem cielskiem, z głową zwieszoną na piersi, póki sędzia nie odliczył tatalnej sekundy dziesiątej i nie wskazał na niego, jako na zwycięzcę.

Oklasków nie otrzymał i popełzł pod sznurami, jak wąż, w objęcia trenerów, którzy pomogli mu wstać i poprowadzili na dół między ludzi. Joe pozostał tam, gdzie upadł. Trenerzy zanieśli go do jego kąta i umieścili na krześle. Widzowie poczęli włazić na arenę, ciekawi widowiska, ale zostali szorstko odepchnięci przez policjantów, którzy już tam weszli.

Genevieve patrzyła przez swoje okienko. Nie wzruszyła się zbytnio. Jej kochanek został pokonany. Dzieliła z nim jego rozdrażnienie, ale to i wszystko. Do pewnego stopnia czuła się nawet zadowoloną. „Walka“ zdradziła Joe'go, a więc będzie odtąd pewniejsza. Słyszała od niego o „knock ont'ach“ i wiedziała, że nieraz cios taki pozbawia przytomności. Dopiero, gdy usłyszała, że trenerzy żądają doktora, zaniepokoiła się na dobre.

Zemdlone ciało przesunięto przez sznury na estradę i grupka Fleminga znikła z pola jej widzenia. Później otworzyły się drzwi jej garderoby i weszło kilku ludzi. Nieśli Joe'go. Złożono go na brudnej podłodze z głową opartą o kolano jednego z trenerów. Nikt nie zdawał się zdziwiony jej obecnością. Podeszła bliżej i uklękła przy narzeczonym. Oczy jego były zamknięte, usta lekko rozchylone. Wilgotne włosy sztywnemi pasmami oblepiały mu twarz. Ujęła go za rękę. Była bardzo ciężka, a jej martwota uderzyła Genevievę. Spojrzała nagle na twarze trenerów i mężczyzn otaczających. Wydawali się przestraszeni z wyjątkiem jednego, który klął po cichu w sposób straszliwy. Podniosła wzrok wyżej i ujrzała Silversteina, stojącego koło niej. On również był przestraszony. Położył miękko dłoń na jej ramieniu i zacisnął palce współczującym uściskiem.

To współczucie przeraziło dziewczynę. Poczęła doznawać olśnienia. Zrobił się ruch przy drzwiach, ktoś wszedł. Nowoprzybyły przepychał się naprzód, powtarzając z irytacją: „Wychodźcie, wychodźcie! Proszę opuścić pokój!..“

Część obecnych usłuchała w milczeniu.

— Kto to jest? — zapytał oschle, wskazując Genevievę. — Z pewnością dziewczyna!

— Tak jest, to jego dziewczyna! — rzekł młody chłopiec, w którym Genevieve poznała swego przewodnika.

— A pan? — zwrócił się przybysz porywczo do Silversteina.

— Ja jezdem z nią, — odpowiedział ten wojowniczo.

— Ona pracuje u niego. — objaśnił chłopak. — Wszystko w porządku, mówię panu.

Nieznajomy chrząknął i skinął głową. Przesunął dłonią po zmartwiałej czaszce, chrząknął znowu i wyprostował się.

— To nie jest wypadek dla mnie. — oświadczył. — Poszlijcie po pogotowie.

(Dok nast.)

stanęły w mieście wszystkie fabryki. Robotnicy wyszli ze sztandarami na miasto i uwolnili senatora Limanowskiego i pos. Daszyńskiego z opresji.

STRZAŁY.

Następnie udali się w stonę Sejmu. Wywiązały się utarczki z demonstrującymi endekami co na ostatnich bardzo ochłodzająco podziałało. Charakterystycznem jest że

dopiero teraz wystąpiła policja

przeciwko demonstrantom (lewicowym) i zdobyła się na salwę w powietrze.

FASZYSCI ZABILI ROBOTNIKA.

W czasie bójek na placu Trzech Krzyży raniono ciężej kilka ludzi. Między innymi

zabito robotnika

niosącego czerwoną chorągiew, oraz raniono ciężko studenta niosącego **sztandar organizacji faszystowskiej.** Dalej **raniono radnego m. Warszawy Hołówkę** oraz

ciężko raniono jednego żołnierza.

Jest podobno i więcej postrzelanych, ale trudno w obecnej chwili to stwierdzić, demonstranci rozsypali się po całem mieście i tu i ówdzie utarczki dalej (późny wieczór).

W redakcji „Robotnika" demonstranci wybili szyby. Pod redakcją natomiast „Kurjera Porannego urządziła PPS. przyjazną manifestację.

Sprowadzonym do Sejmu pos. Daszyńskiemu i sen. Limanowskiemu urządzono owację. W tej chwili wszedł na salę gen Haller.

NAPIĘTNOWANIE „AKCJI" GEN. JÓZEFA HALLERA.

Przeciw niemu wystąpiło kilku posłów i w nader gwałtowny i ostry lecz zasłużony sposób zrobiło mu uwagę, że niejednokrotnie lewica stawała w jego obronie i tak gdy był w Rosji jak i w roku 1920, dziś zaś w dużej mierze dzięki jego wezwaniom odbyły się manifestacje. Ataki przeciwko Hallerowi stawały się coraz ostrzejsze.

Generał Haller nie reagował na nie. Widocznie uważał, że zupełnie na nie zasłużył i wycofał się.

MINISTER SPRAW WEWN. NIE ZAPOBIEGŁ WYKROCZENIOM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wobec biernego zachowania się policji oraz pobicia posłów i senatorów, przedstawiciele niektórych klubów zwrócili się do marszałka Rataja z prośbą, aby interweniował u władz bezpieczeństwa. Z Sejmu rozlegały się ciągle telefony do prezydjum Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych lecz nie otrzymywano odpowiedzi. **Komisarz rządowy** miasta Warszawy interpelowany przez posłów odpowiedział, że **trzykrotnie zapytywał ministra spraw wewn., czy może użyć ostrych środków dla zapewnienia posłom swobody ruchu, lecz nie otrzymał odpowiedzi.** Oburzenie posłów na ministra Kamieńskiego było niezmierne, to też kiedy przyjechał do Sejmu zaprosił go do siebie przedewszystkiem marszałek Rataj i zażądał odeń interwenjowania. Następnie **zaprosili ministra posłowie socjalistyczni** i zapytali go jakie środki zapobiegawcze przedsięwziął.

Na to, **z przekąsem i jawnem lekceważeniem** odpowiedział Kamieński, że wydał zarządzenia jakie do niego należały. Wobec tego **dalsza rozmowa przybrała nader ostry ton.** Kilku posłów socjalistycznych w bardzo ostry sposób zakwalifikowało postępowanie min. Kamieńskiego. — Słów nie chcemy powtarzać. **Min. Kamieński nie reagując opuścił klub socjalistyczny.**

Rząd podjął akcję.

Dymisja ministra spraw wewnętrznych.

Sejm potępia „białą rewolucję".

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Wobec wytworzonej nader napiętej sytuacji marszałek Rataj zaprosił do siebie przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych i zaproponował wydanie wspólnej odezwy wzywającej do spokoju i podpisanej przez wszystkie kluby i frakcje sejmowe. Na ogół myśl uznano za dobrą, jednakże zawsze nietaktowna prawica zastrzegła się aby pod tą odezwą nie było podpisów mniejszości. Wywołało to słuszne oburzenie, wobec czego pos. Barlicki imieniem PPS oświadczył, że PPS odezwy nie podpisze, albowiem ze strony lewicy nie było zaburzeń i nie ma ona kogo wzywać do spokoju. Zatem poszły i inne kluby lewicy. Wobec tego sprawa wspólnej odezwy upadła. **Marszałek Rataj i posłowie lewicy w ostry sposób krytykowali zachowanie się prez. Nowaka i min. spraw wewnętrz. Kamieńskiego.** Szczególnie silnie zaznaczali to pos. Thugutt i Witos, którzy zażądali najostrzejszych środków celem zapobieżenia powtórzeniu się manifestacji. W rezultacie dłuższych debat zredagowano komunikat kancelarji sejmowej w którym zgodzono się przywrócić porządek w ramach ustawy, przyjąć do wiadomości, że rząd uczynił i poczyni potrzebne zarządzenia nie cofając się nawet przed najostrzejszymi środkami. Wszystkie stronnictwa potępiają tych, którzy dokonują zakłócenia spokoju publicznego.

Dymisjonowanie min. Kamieńskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Posiedzenie Rady Ministrów, pod przewodnictwem Naczelnika Państwa odbyło się późnym wieczorem w Belwederze. Przedmiot obrad stanowiły krwawe demonstracje początkujących faszystów. W wyniku narad zdecydowano 1) przedsięwziąć jaknajenergiczniejsze środki przeciw zakłócaniu spokoju publicznego, 2) przyjąć dymisję min. spraw wewn. Kamieńskiego i przedłożyć ją do podpisu Naczelnikowi Państwa, 3) powołać min. pracy Darowskiego na tymczasowego kierownika ministerstwa spraw wewn.

Po tej decyzji, Naczelnik Państwa podpisał dymisję min. Kamieńskiego i nominację min. Darowskiego. Bezpośrednio po uchwale, objął min. Darowski nowe stanowisko.

Komisarz rządu i komendant policji odwołani.

Warszawa. (Tel. wł.] (G). Równocześnie z dymisjonowaniem min. Kamieńskiego, zawieszono w czynnościach komisarza rządu m. stołecznego Warszawy p. Borzemskiego i komendanta policji pułk. Sikorskiego. Prokurator sądu okręg. p. Rudnicki przesłuchał pułk Sikorskiego i wdrożył dochodzenia.

Lewica i centrum przeciw anarchji endeckiej.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Wieczorem odbyły się narady klubów lewicy i centrum, w wyniku których udali się do marszałka Rataja p. Witos imieniem P. S. L., p. Chądzyński — N. P. R., Thugutt — Wyzwolenie, Barlicki — PPS. i wicemarszałek Moraczewski. Przedstawiciele tych klubów zakomunikowali marszałkowi że w myśl odbytych narad zdecydowali: 1) przeciwstawić się anarchistycznym i antypaństwowym knowaniom pracy, 2) przedstawić rządowi konieczność zaprowadzenia spokoju.

Jednodniowy strajk w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) PPS. zdycydowało w porozumieniu z centralnym komitetem wykonawczym ogłosić na dziś w Warszawie jednodniowy strejk wszystkich zakładów użyteczności publicznej i fabryk. Równocześnie postanowiono, że strejkujący wstrzymają się od wszelkich demonstracji.

Pojedynek sen. „Wyzwolenia" z red. „Gazety Warszawskiej".

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Na tle ogólnego zdenerwowania doszło do bardzo przykrych incydentów, z których szereg znajdzie epilog w sądzie honorowym.

I tak w czasie utarczki słownej między posłami Z. L. N. i Wyzwolenia członek redakcji „Gazety Warszawskiej" p. St Olszewski wtrącił się do debaty. Wzburzony jego słowami senator Zubowicz szarpnął go za kurtkę tak nieszczęśliwie, że oberwał mu krawat.

Gdy popołudniu o godz. 17. spotkał Olszewski na kurytarzu sen. Zubowicza znieważył go czynnie.

Ten postępek wywołał słuszne oburzenie w Sejmie, zarówno wśród posłów jak i dziennikarzy.

Rezultatem tego incydentu będzie pojedynek pomiędzy Zubowiczem a Olszewskim.

Z życia Polonji w Gdańsku.

Polskie życie kulturalne. Obchody i wieczornice muzyczno-wokalne Gmina Polska w Gdańsku — rzeczniczką i instytucją kulturalną dla Polaków gdańskich, Sprawa wyborów do Gminy Polskiej. Przed gwiazdką dla dzieci polskich.

(Od naszego korespondenta),

Gdańsk, d. 5. grudnia.

Polonja gdańska mimo iż żyje wśród wrogiego sobie żywiołu, w morzu germańskim stara się utrzymać z Polską jak najsilniejszy kontakt. Życie polityczne w Polsce i wypadki i wydarzenia w Ojczyźnie mocno interesują Polaków gdańskich, bo wiedzą, iż od rozwoju wypadków w Polsce zależy też i przyszłość Wolnego Miasta Gdańska i ich samych.

Polacy gdańscy solidaryzują się o ile możności z obchodami rozmaitych rocznic i jubileuszów z Polską. Obchodzono w ostatnich dniach dosyć uroczyście rocznicę Powstania Listopadowego, którą uczczono pod względem repertuaru obchodowego może uroczyściej niż w innych miejscowościach Polski. co do zewnętrznej formy musiano się ograniczyć, gdyż stosunki polityczne w Gdańsku nie pozwalają na większe uzewnętrznienie wszelkich uroczystości i obchodów narodowych.

Przy takich obchodach jak ostatni można być świadkiem wielkiego postępu kultury polskiej w Gdańsku, zwłaszcza w dziedzinie muzyki, śpiewu i sceny amatorskiej. Poziom produkcji z okazji takich uroczystości stale wzrasta i niejeden z bliższych lub dalszych okolic lub dzielnic Polski podziwiać może zalety wykonanego repertuaru.

W obecnej porze zimowej urządza się od czasu do czasu również wieczory muzyczne, na których program składają się przeważnie śpiewy chórowe, solowe i gra solowa. Wieczory te są bardzo pożyteczne i przynoszą wielkie owoce dla Polonji gdańskiej, bo zaszczepiają w niej większą miłość do pieśni i muzyki polskiej kultury wśród wrogo wobec nas usposobionej cudzoziemczyzny germańskiej i wzmacnia również zainteresowanie dla kół śpiewackich, jednając im coraz liczniejsze zastępy nowych członków.

Wieczory te są również ogniskiem wspólnem dla wielu rodaków, żądnych i łaknących wytchnienia w gronie swoich i przy dźwiękach tak miłych zawsze uchu polskiemu swojskich melodji.

Największą polską instytucją, starającą się o rozpowszechnienie kultury polskiej w Gdańsku, oraz baczącą na potrzeby gospodarcze i polityczne Polaków Gdańskich, jest bezsprzecznie Gmina Polska.

Nie chcę się tu specjalnie rozwodzić nad jej wielkiem i wzniosłem zadaniem, bo trzebaby w tym celu nie jeden, lecz kilka nawet napisać artykułów, lecz chcę poruszyć tylko pokrótce jej ostatnie prace.

W listopadzie roku bieżącego miały się odbyć wybory do reprezentacji tej gminy. Postawiono szereg list z kandydatami. Postawiły je tak organizacje zawodowe jak i zrzeszenia polityczne, aczkolwiek ostatnie tylko bardzo luźno są ze sobą związane i nie mają oprócz N. P. R. charakteru partyjnego. Po długich debatach osiągnięto jednakże porozumienie między wszystkiemi grupami i postawiono jedną wspólną listę kandydatów do reprezentantów Gminy Polskiej. Takie załatwienie sprawy było najlepszem, gdyż **w przeciwnym razie**

nastąpiłby znaczny rozłam wśród Polonji gdańskiej, którego ze względów politycznych gdańskich pragnie się za wszelką cenę unikać. To też wybory do Gminy Polskiej okazały się niepotrzebne.

I było to najlepsze wyjście. Bo w przeciwnym razie nastąpiłaby próba sił polskich w Gdańsku, a gdyby znaczna część oziębłych i chwiejnych Polaków, nie chcących lub obawiających się narazić Niemcom, nie poszła na wybory, to kompromitacja nasza wobec Niemców byłaby zupełna. Tutejsza prasa niemiecka roztrąbiłaby naszą klęskę po całym świecie i zaszkodziłaby bardzo Polsce, która przecież nie może się pogodzić z obecnym stanem rzeczy w Gdańsku, lecz domagać się musi zmiany stosunków tu panujących na naszą korzyść.

Za pomocą więc kompromisu uniknięto niebezpieczeństwa kompromitacji Polaków tutejszych i zarazem załatwiono sprawę w sposób legalny i sprawiedliwy.

Corocznie urządza Gmina Polska w Gdańsku gwiazdkę dla dzieci biednych polskich i kaszubskich. W tym celu zbiera się wkładki nie tylko z pośród Polonji tutejszej, lecz nawet wzywa się o pomoc naszych rodaków mieszkających w Polsce. W tym celu zwrócono się nawet do prasy polskiej, która umieściła odpowiednie apele do składkowania na rzecz biednych dzieci robotników polskich w Gdańsku na urządzenie im polskiej gwiazdki. Składki wpływają bardzo hojnie. Banki polskie w Gdańsku nie żałują ofiar na rzecz tak ważną.

Spodziewać się zatem można iż tegoroczna gwiazdka będzie dla dzieci polskich w Gdańsku również hojna i przyczyni się do wzmocnienia polskości wśród wielu obojętnych jeszcze może rodzin polskich. **Gedanus.**

Przegląd światowy.

FASZYŚCI BAWARSCY CHCĄ SIĘ PRZEDRZEĆ DO PRUS.

(B) Pruski minister Severing oświadczył korespondentom pism, iż prawdą jest, że faszyści bawarscy chcą akcję swoją zaszczepić na teren pruski. Istnieje plan przeniesienia kwatery do Bambergu, stąd zaś do Erfurtu. Faszyści mają nadzieję, że uda im się przy pomocy oddziałów zbrojnych opanować Prusy. Minister twierdzi, że poczyni wszystko, by zamachom przeszkodzić, jednakowoż obecne oddziały policji nie byłyby w stanie opanować ruchu. W ostatnich dniach powstała organizacja pod nazwą „Oderschutz“, która zdaje się jest jedną z ekspozytur bawarskich.

Prasa niemiecka twierdzi, że Niemcy mają szczerą chęć uprzemysłowić Rosję i podnieść rolnictwo przez produkcję maszyn rolniczych. W rzeczywistości jednak chodzi im o opanowanie Rosji i stworzenie nowej bazy militarnej dla siebie. Firma Krupp, która obok maszyn rolniczych buduje także armaty i karabiny maszynowe, będzie miała sposobność uwolnić się od kontroli międzyaljanckiej komisji rozbrojeniowej. Nadzieje, jakie prasa niemiecka przywiązuje do tego układu są zarazem wskazówką, że między Niemcami a Rosją zawiązują się stosunki, które szczególnie dla Polski mogą być bardzo groźne.

NIEMCY OPANOWUJĄ ROSJĘ.

(B). Prasa niemiecka przywiązuje do układu Kruppa z rządem sowieckim wielką wagę. Układ ten został już podpisany i będzie wstępem do traktatu handlowego między Niemcami a Rosją. Układ w Rapallo nie mógł być wyzyskany skutkiem spadku marki niemieckiej, obecnie jednak udało się wciągnąć do interesu pewne firmy angielskie, które przystępują z gotówką w wysokości 75 proc. Przy pomocy kapitału angielskiego Krupp zamierza przystąpić do wyzyskania olbrzymich terenów, wynajętych już przedtem od rządu sowieckiego.

KONFERENCJA LONDYŃSKA POD DOBRĄ DATĄ.

Pierwszy dzień obrad ministrów koalicyjnych w Londynie zakończył się, pozostawiając jak najlepsze wrażenie. Moratorjum może być udzielone Niemcom najwyżej na okres dwuletni. Rzesza niemiecka musiałaby w szybkiem terminie przeprowadzić sanację swoich finansów. W celu przeprowadzenia stabilizacji marki niemieckiej, projektuje się udzielenie Niemcom kredytu w wysokości 500 miljonów mk. w złocie. Gwarancję stanowiłoby pobieranie przez sprzymierzonych 25 proc. wartości od eksportu niemieckiego i opłat celnych, oraz sprawowanie kontroli nad kopalniami zagłębia Ruhry.

Mussolini wręczył konferencji notę, w której wyraża zapatrywanie, że należy zmusić Niemcy do płacenia odszkodowań oraz wrazie udzielenia Niemcom moratorjum zażądać od nich odpowiednich gwarancji. Pozatem Mussolini występuje z żądaniem powiększenia udziału procentowego Włoch w spłatach niemieckich, oraz wypuszczenia międzynarodowej pożyczki na cele spłaty odszkodowań.

Theunis wypowiedział zapatrywanie, że na pierwszy plan powinna być wysunięta konieczność zachowania solidarności francusko-angielskiej.

Bonar Law jest zdania, że utrzymanie serdecznego porozumienia między sprzymierzonymi jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Anglja — mówił Bonar Law — chce, aby Niemcy zapłaciły odszkodowanie, **zastanawia się jednak nad zdolnością płatniczą Niemiec.**

Co się tyczy długów międzysojuszniczych, to Bonar Law zapewnia, że rząd angielski jest gotów nie czekając na wypowiedzenie się w tej sprawie Stanów Zjednoczonych, wziąć pod uwagę ewentualne zmniejszenie sumy należnej Anglji od sprzymierzonych.

WYBORÓW NIKT NIE ZAPROTESTOWAŁ.

Warszawa. (PAT.) Generalny komisarz wyborczy podaje do wiadomości, że tak przeciwko wyborom z list państwowych do Sejmu, jakoteż przeciwko wyborom z list państwowych do Senatu, nie wniesiono w terminie ustawowym żadnych sprzeciwów, wobec tego po ukończeniu wszystkich prac wyborczych Generalny Komisarz od połowy grudnia b. r. przestaje urzędować.

POLACY PROTESTUJĄ PRZECIW WYBOROM KOWIEŃSKIM.

Kowno. (PAT.) Posłowie polscy do sejmu litewskiego ks. St. Laus i Kazimierz Wołkowicki ogłosili odezwę, w której stwierdzają fakt uszczuplania praw mniejszości narodowych na Litwie, w szczególności praw ludności polskiej, zamieszkałej na Litwie kowieńskiej. Obaj posłowie oświadczyli, że do sejmu kowieńskiego nie udadzą się, nie chcąc potwierdzać wyroków zagłady, jakie wydają Litwini na ludność polską zamieszkałą w Litwie kowieńskiej.

Polska otrzyma 22 prc. długu poaustrjackiego.

Berlin. (AW) Komisja reparacyjna uchwaliła podział długów b. monarchji austro-węgierskiej między państwa sukcesyjne. Uchwała utrzymywana jest dotychczas w ścisłej tajemnicy. Według pogłosek w podziale tym Czechosłowacja uczestniczy 42 prc, Polska i Jugosławja po 22 prc. Austrja 36 prc.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rzym. kat. A. 2 adw. Aleksandra; gr. kat. N. 27 Paremona. Jutro rz. kat. Łucji i Ottylji; gr. kat. Andreja ap. Wschód słońca 7·15, zachód 3·23.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Dzieci ziemi“.
Środa „Toska“ ostatni występ I. Dygasa.
Czwartek „Coppelia“.
Piątek „Dzieci ziemi“.
Sobota „Bracia Letche“.
Sobota „Coppelia“.

TEATR MAŁY.

Wtorek, Środa, Czwatek, Piątek, Sobota „Sublokatorka“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Słomiana wdówka“.
Środa „Słomiana wdówka“.
Czwartek „Japonka“.
Piątek „Słomiana wdówka“.
Sobota „Japonka“.

Z muzyki. Trzeci poranek z cyklu fortepianowego prof. Łabuńskiego odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit. art. w niedzielę dnia 17. bm. o godz. 12-tej. W programie „Chopin“. Bilety w składzie nut B. Połonieckiego. 2911

We Lwowie.

— **Gazownia miejska bez węgla.** Z powodu braku wagonów na Śląsku i uchwały Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie Górniczej, że Zakłady gazowe, elektryczne i wodociągowe w kolejności dostaw umieszczono na 20-tem (dwudziestem) miejscu, jak i z powodu powolnej dostawy węgla przez kolej, Zakład gazowy zmuszony jest przerwać na kilka dni dostawę gazu w porze dziennej, do czasu nadejścia większego transportu węgla.

— **Dygas pozostaje!** Donoszą z teatru: Artysta pozostaje jeszcze we Lwowie na nieodwołalnie ostatni występ, który odbędzie się w środę w „Tosce“. Rola Cavaradossiego to popis znakomitego śpiewaka, który w Niemczech, Rosji, Hiszpanji i Włoszech porywał zawsze audytorjum. Dygas sam zalicza ją do najlepszych swych kreacji i traktuje ją ze specjalnem umiłowaniem.

„Słomiana wdówka“ nowa operetka Blecha wystawiona w stylowych kostjumach epoki biedermajerowskich i grana przez pp. Brzeską, Rapacką, Tatrzańskiego, Kowalskiego, Świeżego, Kopczyńskiego i innych będzie walczyła o palmę pierwszeństwa z „Japonką“ i „Bajaderą“.

„Sublokatorka“, krotochwila Siedleckiego ustąpi już niebawem miejsca „Jastrzębowi“ Croiseta.

— **Z Dyrekcji kolei.** Z dniem 15. grudnia br wstrzymuje się czasowo przy pociągach pospiesznych nr. 902 (1701 i 1702) 904 bieg wagonu bezpośredniej komunikacji między Warszawą i Borysławiem. Wagon ten pozostaje nadal w składzie pociągów nr. 903 (przyjazd do Lwowa 8·55) i 8041 (odj. ze Lwowa 19·05) między Warszawą i Lwowem.

— (a) **Teściowa, żona i kochanek mordercami.** Wczoraj przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw Wasylowi Krawczukowi, Katarzynie Krawczukowej i jej matce Tatjanie Gowańkowej, oskarzonym o zbrodnię morderstwa. W nocy na 19. marca br. we wsi Pasieki zamordowano w sposób bestjalski męża oskarżonej Katarzyny, człowieka spokojnego, pracowitego, nie mającego we wsi żadnych wrogów. Śledztwo policyjne i opinja wsi kierowała odrazu podejrzenie przeciw żonie zamordowanego Katarzynie jej matce i kochankowi Wasylowi imiennikowi zamordowanego. Obie kobiety znane były we wsi z gwałtownego usposobienia nie tajnem też było, że mąż Katarzyny traktowany był przez obie kobiety w sposób nie ludzki. Oskarzony Wasyl przyznał się na posterunku policji i przed sędzią śledczym do winy, podając szczegóły morderstwa. Oskazzona Krawczukowa przyjęła go do służby w r. 1921 i już w parę miesięcy nawiązała z nim stosunki miłosne. Odtąd należał Wasyl do domowników, a żywot męża z każdym dniem stawał się przykrzejszym. Wreszcie obie oskarzone zaczęły Wasyla namawiać do morderstwa. Wahał się z początku, bojąc się grzechu, ale stara matka wytłumaczyła mu i obiecała łoszę. Plan mordu został ułożony. Wasyl wywabił starego Krawczuka w nocy z chaty pod pozorem, że złodziej kradnie z piwnicy ziemiaki. Wyszedł stary bronić mienia. Na dziedzińcu rzucił się na niego Wasyl, powalił na ziemię i począł dusić, w końcu włożył kułak w usta, aby nie krzyczał. Gdy już nie dawał znaku życia, małżonka — zwierzę rzuciła się na niego z nożem w ręku. Pierwszy cios zadała mężowi w jamę brzuszną, potem nożem pociągnęła po brzuszu aż wnętrzności wyszły na wierzch, trzeci cios skierowała w twarz, a wreszcie przecięła nieszczęśliwemu żyły u prawej ręki. Śmierć nastąpiła bardzo szybko.

Oskarżeni wypierają się winy. Wasyl twierdzi, że dlatego przyznał się w śledztwie policyjnem, bo tam go bito, w śledztwie sądowem powtarzał bo bał się, aby go nie bili. Świadkowie stwierdzają, że obie oskarzone były bardzo nieprzeciwę stworzenia, natomiast zamordowany należał do ludzi rzadkiej dobroci.

Rozprawie przewodniczy r. Kohman, oskarża prok. Laskowski, bronią adw. dr. Batycki i dr. Macieliński.

Wyrok zapadnie dziś.

— **Rozbicie wagonu kolejowego.** W nocy z dnia 4-go na 5-go listopada b. r. wykradziono przez włamanie się — z wozu meblowego Nr. 99 jeden kufer, zawierający srebro, pościele, ubrania, bieliznę i t. p. wartości 90,000.000 koron austr. Szkodę ponosi biuro spedycyjne Maksa Kurza.

Wóz meblowy był nadany we Wiedniu i adresowany do Stanisławowa. Kradzież została wykonana w Medyce obok Przemyśla. W lesie koło Medyki znaleziono próżny kufer a prócz niego też bieliznę, wartości 30,000.000 kor. austr. Brakuje więc jeszcze srebro, pościele, ubrania i t. p., wartości 60,000.400 kor. austr.

Za wynalezienie jeszcze brakujących rzeczy w całości, biuro wyznacza wynagrodzenie w wysokości 1,000.000 mkp.

— (t) **Aresztowanie.** Za kradzież maszyny do szycia na szkodę Klary Schor przy ul. Berka 12 i szereg innych kradzieży aresztowano wczoraj Majera Sztrajmana, który popełniał je w ten sposób, że udając podróżnego z waliską chodził po domach i prosił o wpuszczenie, ponieważ chciałby się pomodlić a następnie korzystając z łatwowierności współwyznawców, wynosił rozmaite rzeczy.

Przytrzymano wczoraj służącą Annę Panas, która skradła onegdaj na szkodę swej pracodawczyni Eryki Bardfeld zam. przy ul. Skarbkowskiej 15, bieliznę wart. 140.000 mp. i wraz z nią znikła.

Zamknięto w areszcie Szymona Marcina, służącego w kawiarni „teatralnej“ przy ul. Skarbkowskiej, za systematyczne kradzieże, popełniane od dłuższego czasu na szkodę właścicieli tej kawiarni. Część rzeczy skradzionych znaleziono u siostry aresztowanego Zofji Marcin, u której je przechowywał.

Abrahama Fischera niosącego wczoraj bal sukna podejrzanego pochodzenia zatrzymał posterunkowy P. B. i odstawił na inspekcję. Sukno zdeponowano.

— (t) **W czasie bójki** toczącej się wczoraj na pl. Gołuchowskich Leon Weintraub kopnął w brzuch Wilhelma Weithorna tak silnie, że ten upadł bez przytomności na ziemię. Weintrauba zamknięto w aresztach.

Z całej Polski.

— **Miljonówka.** Przy sobotniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr. 4.894. 862.

— **Zjazd komisji ochrony przyrody.** W sobotę w dalszym ciągu odbywały się w Krakowie obrady zjazdu państwowej komisji ochrony przyrody. W sprawie ochrony przyrody na Górnym Śląsku podniesiono, że tamtejsze zabytki przyrody chronione były za rządu niemieckiego przez państwo. Górny Śląsk obok Pomorza na leży dotychczas pod względem organizacji ochrony przyrody do najbardziej zorganizowanych i zajmuje przodujące stanowisko w krajach Europy. Stanowiska tego Górny Śląsk nie powinien utracić także pod rządami polskimi. Komisja postanowiła opublikować wykazy godnych ochrony zabytków przyrody w poszczególnych okolicach kraju, celem zwrócenia uwagi szerokich kół na ich zadania i potrzebę poszanowania. Uchwalono zaprosić do uczestnictwa w komisji prof. Siedleckiego z Krakowa, prof. Krzemienieckiego ze Lwowa, prof. Kreuza z Krakowa, Łabędzińskiego z Cieszyna, Sławińskiego z Wilna i Limanowskiego z Warszawy. Na tem zakończono obrady.

— **W Sopotach wykryto fabrykę fałszywych paszportów.** wydawanych na Gdańsk. Wykrycie nastąpiło dzięki polskiemu biuru paszportowemu. Jednego fabrykanta tych paszportów aresztowano

Ze świata.

— **Demonstracje w Wiedniu.** Wczoraj demonstrowało około 3000 bezrobotnych. Do poważniejszych starć nie przyszło.

STYPENDYUM WŁOSKIE DLA STUDENTÓW POLSKICH. Attilio Begey, konsul polski w Turynie stojący na czele chrześcijańskiej organizacyi studentów, na skutek ogłoszonej przez niego odezwy otrzymał 1.000 lirów na stypendya dla studentów polskich, które przesłał do warszawskiego Koła studentów Leonarda Da Vinci, przeznaczając te kwotę dla studentów uniwersytetów warszawskiego i wileńskiego bez różnicy wyznania.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Demonizm w życiu i literaturze.** Pod-tym tytułem wygłosi odczyt J. K. Królikowski w Z. Z. Lit. Pol., sala Kasyna i Koła lit. art., dnia 14 b. m., czwartek, o godz. 8. W części literackiej wezmą udział pp.: art. dram. i reżyser Edward Zytecki, art. dram. Janina Romanówna i ucz. szkoły dram. Frączkowskiego Stan. Bałłabanowa. Bilety wcześniej w Księgarni Naukowej.

— **Koncert.** W piątek, 22 grudnia b. r., o godz. 8 wieczorem, wystąpią w sali Polskiego Towarzystwa muzycznego: pierwsza primadonna opery lwowskiej p. Franciszka Platówna i pierwszy bohaterski tenor opery lwowskiej p. Ignacy Mann oraz znana artystka dramatyczna p. Wanda Modzelewska z Warszawy, b. artystka teatrów miejskich we Lwowie z koncertem, z którego część czystego dochodu ofiarują na cele kulturalno-oświatowe żołnierza polskiego. Przy fortepianie p. Tadeusz Majerski. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego, ul. Kl. Tańskiej 1.

Komunikaty.

Komisja Rozdzielcza Twa „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie“ podaje niniejszem do wiadomości swych członków, że w środę dnia 13. grudnia i czwartek dnia 14. grudnia b. r. między godz. 6 a 7 wieczór sprzedawać się będzie cukier w maksymalnej ilości dwóch kilogramów na osobę po 1.500 mkp. Sprzedaż odbywać się będzie w lokalu własnym ul. Łozińskiego Nr. 7. Dom Akademicki.

Z sali Koncertowej.

Koncert jubileuszowy „Echa“. — Koncert „Bardu“.

Ostatni tydzień przyniósł dwa koncerty dwóch chórów męskich: Koncert jubileuszowy Tow. „Echo“ i koncert Tow. śpiew. „Bard“. Wieczór „Echa“ zamienił się w serdeczną uroczystość, zapoczątkowaną przedmową prezesa dr. Schmara a urozmaiconą licznemi gratulacjami i manifestacjami na cześć tego towarzystwa i jego niestrudzonego prezesa. Prezes dr. Schmar naszkicował w krótkości dzieje „Echa“ wymieniając jako głównych założycieli pp. Fontanę, śp. J. Galla i dyr. M. Sołtysa, dał zwięzły pogląd na trzydziestopięcioletnią działalność towarzystwa od pierwszego dyrygenta dyr. M. Sołtysa, następnie podczas długoletniego kierownictwa śp. Jana Galla aż po dziś dzień pod dyrekcją p. Rangla. Koncert składał się z utworów konkursowych „Echa“. Wśród drużyny śpiewaczej widniały siwe głowy śpiewaków założycieli, którzy przybyli z odległych stron na tę wzniosłą uroczystość. Koncert cieszył się wielkim sukcesem. Chóry brzmiały jędrnie i wydatnie. Podnieść należy rytmiczną dyscyplinę i pewność wstąpień poszczególnych głosów. Wśród utworów wyróżniły się: F. Nowowiejskiego „Pogrzeb śp. Galla“ i dramatyczny chór dyr. Rangla. Również inne kompozycje konkursowe zawierały sporo sympatycznych aczkolwiek niezbyt wybitnych epizodów. Prócz pierwszego chóru (Mincheimera „W starym dworku“) pod batutą dyr. M. Sołtysa, całością kierował p. J. Rangel, któremu za bardzo sumienną i owocną pracę publiczność i wdzięczni członkowie „Echa“ urządzili serdeczną owację. W koncercie współdziałał jako solista artysta opery R. Cyganik.

Tow. śpiew. „Bard“ wystąpiło z kompozycjami swego dyrygenta A. Stadiera. Usłyszeliśmy utwory choralno instrumentalne, á capella oraz pieśni solowe z towarzyszeniem fortepianu. Najlepszy sukces odniósł hymn „Bogarodzica“, w którym odznaczył się piękny śpiew p. Celiny Nahlikówny na tle chóru i orkiestry. Kompozycje „Z wiosennych dni“ i „Alpuhara“ zawierają dużo kontrastów dynamicznych i rytmicznych, co sprawia, że utwory mimo długiego tekstu nie nużą. Prace te posiadają wiele nuty swojskiej i świadczą o dobrej znajomości efektów wokalnych i instrumentalnych. Chór liczebnie pokaźny trzymał się dzielnie, śpiewał z przejęciem i werwą. Wnioskując z zapału drużyny śpiewaczej i jej dyrygenta, można wróżyć, że przy następnym koncercie ustąpią również pewne wahania w czystości brzmienia słyszane przejściowo w „Przedświcie“ i w „Alpuharze“. Do ogólnego sukcesu przyczynił się wybitnie występ pny Celiny Nahlikówny i p. R. Cyganika, którzy odśpiewali szereg pieśni p. A. Stadlera („Historja z nad strumyka“, „Pod okienkiem“, „Wspomnienie“, „Aż do cmentarnych bram“.

Dr. A. Sołtys.

Z drukarni Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.
Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Kongres komunistyczny u św. Jura przed sądem.

SZESNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący r. Laidler ogłosił uchwałę trybunału, odmawiającą wszystkim wnioskom odwodowym obrońców, a także i wnioskom przedłożonym przez prokuratora. Dopuścił tylko trybunał stenografa do rozprawy na czas przesłuchania świadka Iwachowa, komisarza policji, prowadzącego śledztwo wstępne.

Przesłuchano, następnie kilku świadków, których zeznania, odnoszące się do schadzek niektórych oskarżonych w mieszkaniach i lokalach publicznych, różnią się w wielu szczegółach od tego, co zeznali w śledztwie. Jedni tłumaczą się brak em pamięci, inni mylnem spisywaniem protokołów. Dlatego prok. dr. Gürtler postawił wniosek, aby dla uniknięcia nieporozumień wezwać do rozprawy sędziów śledczych i protokolantów celem konfrontacji z niektórymi świadkami.

Trybunał uchwalił dopuścić wnioski prokuratora co do powołania dwóch sędziów śledczych i protokolantów na świadków, zaś obrońcę dra Aksera skazał trybunał na grzywnę 20.000 mp., dopatrując się w jego przemówieniu, sprzeciwiającem się wnioskowi prokuratora, obrazy sądu.

Fatalny los spotkał świadka Michała Wowka, studenta ukraińskiego. W śledztwie zeznał on obciążające szczegóły, między innemi twierdził, że na życzenie osk. Czuruka, zamieszkałego w gmachu świętojurskim u ks. Jackowskiego, na dzień przed konferencją komunistów ukrył w piwnicach budynku świętojurskiego bibułę komunistyczną w znacznej ilości, którą policja w czasie rewizji istotnie znalazła.

Obr. dr. Dawydiak sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego świadka, uważając go za „podejrzanego“, lecz trybunał świadka zaprzysiągł i dowiedział się od niego, że jest komunistą i sam kolportował bibułę. Co zaś do zeznań złożonych w śledztwie odwołał je i tak się tłumaczył, że prokurator postawił wniosek o odesłanie świadka do sędziego śledczego pod zarzutem zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań.

UWIĘZIENIE ŚWIADKA.

Trybunał uchwalił zawiesić nad świadkiem Wowkiem natychmiastowy areszt śledczy i odstawienie go do więzienia.

Na tem przerwano rozprawę do wtorku rana. Pozostaje jeszcze do przesłuchania kilku świadków. Zakończenia rozprawy spodziewać się można tuż przed świętami.

Na krawędzi dnia.

Dyskusja o nowym prezydencie.

Dramatis personae: urzędnik VII rangi, młodzieniec zaabonowany u „Zalewskiego“, panna na wydaniu, ciocia Eufrozyna z „Chrześcijańskiego Koła Polek“.

Gdyby tak wybrano prezydentem hr. Zamoyskiego.

— Teraz to rozumiem — hrabia! Tak, panie dobrodzieju, hrabia, pan całą gębą (choć jej dotąd nie otwierał), pan z panów, wyobraźcie sobie: h-r-a-b-i-a! Zaraz na niego inaczej patrzeć będzie taki n. p. król włoski, nie mówiąc już o Mussolinim!

— I to do tego elegancki człowiek, obyty w świecie, mający pierwszorzędne koneksje — grał w bacca z ks. Orleanu, pożyczał pieniądze cesarzowej meksykańskiej... Nie będzie się postponował z hołotą — np. w Paryżu do tych batjarów republikańskich ani pary nie puścił.

— Historyczne nazwisko — pewnie o nim pisać będą monografje,

— Moje dzieci, tylko to imię, to imię, jakież podejrzane. **Moric!**

*

Wybrano prezydenta.

— Ouwa, profesor! Też mieli kogo wyszukać, jak w Czechach! Będzie dużo gadał, a nic nie robił, taki przywykł: zrób ten to, tamtem owo — a on sam nic — pan profesor,

— Pono to ma być inżynier...

— Ah, inżynier, ciocio! Ale on taki nieszykowny, nosi brodę i wąsiska... fu!

— Musi być o żywiście z Litwy taki elekt belwederski, jakieżby? Niechby go Litwa Kowieńska wybrała...

— A tak wybrała go judemokracja, jak pisze nasz natchniony Nejwert. Ah, dziś już widzę, jak w „Rzeczypospolitej stoi: „Narzucili nam prezydenta. Elekt jest elektrykiem. Tak samo z rykiem jutro może uszczęśliwią nas prezydentystą...“

— Moje dzieci, jedno mnie pociesza: Gabrjel mu na, archanielskie imię, jako ten Gabrjel, który wiódł przez bezdroża...

Ica.

Kasa Chorych miasta Lwowa

Na podstawie uchwały Zarządu Kasy chorych m. Lwowa z 29. listopada 1922 podwyższone zostaną z dniem 1. stycznia 1923 wszelkie świadczenia pieniężne oraz składki członków **do wysokości dziennego zarobku 6000 mkp.**

Celem przeprowadzenia odnośnych zmian w grupach zarobkowych ubezpieczonych — uprasza Kasa chorych m. Lwowa pracodawców o przedłożenie wykazu zajętego personalu z dokładnem oznaczeniem zarobku (płac poborów).

Do zarobku ubezpieczonego obok pensji lub płacy roboczej wlicza się wszelkie świadczenia w gotówce (premie, tantjemy itp.) i w naturze (mieszkanie, utrzymanie itp.).

Wykazy te należy przedłożyć **najpóźniej do końca grudnia 1922 roku.**

W razie nieprzedłożenia wykazu, Kasa chorych na podstawie art. 21 ust. z 19 maja 1920 dz. u. Rzpp. nr. 44 z urzędu przeprowadzi zmianę grup zarobk.

Lwów, dnia 6. grudnia 1922.

Zarząd Kasy chorych m. Lwowa.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 11. grudnia.

— **Giełda pieniężna.** Kursa akcji przemysłowych nadal zniżkowe z powodu sprzedaży realizacyjnych dla zapobieżenia brakowi gotówki. Chodorów spadł na 25.000, Pol. Nafta zakończyła 4.250. Ojkos obniżył się na 19.000. Pocisk początkowo 2.850, potem 3.000. Zieleniewski 17.250. Parowozy zakończyły 6.500 Karpalit 4.400. Bank Hipoteczny niezmieniony, przy końcu płacono 2.000. Ziemski Bank kred. ustalił się przy kursie 2.200. Po raz pierwszy notowany Bank Rolniczy notował 5000. Waluty droższe przy ożywionych transakcjach. Dolary 17.425. Praga z 558 awansowała na 560. Berlin pod koniec 2·17. Wiedeń 25·35. Londyn poszukiwany, płacono do 80.000. Zurych zakończył 3.330. Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

— **Giełda zbożowa:** Giełda licznie odwiedzana, ruch ożywiony, ogólny obrót 150 ton. Transakcje w pszenicy po 58.500 Lwów, w życie po 33.000 Hnizdyczów - Kochawina, 34.000 Jagielnica, 35.000 stacja załadowania, 35.250 loco Lwów, 38.100 loco Lwów, w owsie po 39.000 loco Lwów i grochu pół - wiktorja po 65.400. Zbaraż. Silniejsza podaż w zbożu twardem przy braku zbóż odpowiednio dobrej jakości. Słaba podaż w strączkowych, wielki popyt za sianem i słomą, płacą za 100 kg. słomy równej loco Lwów, 16 000 Mkp., za siano słodkie 22.000 Mkp. Tendencja stale zwyżkowa, usposobienie silne. Następne zebranie Giełdy dnia 13. b. m. o godz. 5-tej.

Kursy walut we Lwowie. Franki francuskie 1240, franki szwajcarskie 3300, 1. sterling 80000 dolary amerykańskie 17500, dolary kanadyjskie 17300, marki niemieckie (po 1000) 2·30, lei rumuńskie (po 500) 110, liry włoskie 850, czeskie korony 560, korony austr. niem. 0·24, franki belgijskie 1125.

Zurych dnia 11 grudnia Berlin 0·06¼, N. Jork 531·30, Londyn 24·30, Paryż 37·15, Praga 1682, Warszawa 0·03¼.

Nowa placówka przemysłu chemicznego.

Poświęcenia przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych nie należą u nas do rzadkości — są to jednak po większej części przedsiębiorstwa, fabryki, nabyte od Niemców, czasami rozbudowane i zastosowane do nowoczesnych wymagań. Uroczystości takie wywołują jednak uczucie zadowolenia, że nie marnujemy tego, co pozostało po obcych. Tem większą oczywiście odczuwamy radość, patrząc na dzieło stworzone całkowicie rękami polskiemi.

Dziełem takiem jest fabryka wytworów chemicznych „Atra“, własność pp. Taniewicza i Menkowskiego, której poświęcenie odbyło się 6. bm.

Przedstawiciele władz państwowych i miejskich, przemysłu i handlu oraz licznych gości, którzy po wysłuchaniu mszy św., odprawionej na intencję nowej fabryki, przez ks. prob. Kaźmierskiego, oddali się na Mokre na uroczystość poświęcenia — czekała niemała niespodzianka. Na wielkim przeszło 30 morgów kw. metrów, obejmującym terenie fabrycznym przy ul. Chrobrego, gdzie przed rokiem sprzątano jeszcze kartofle, wznoszą się dziś potężne a gustowne budynki fabryczne, zbudowane według projektu d-ra Nawrowskiego.

Wchodzimy do wnętrza; ceremonjał poświęcenia poprzedziło krótkie, treściwe przemówienie ks. Kaźmierskiego, wykazujące znaczenie przemysłu chemicznego dla kraju. Po poświęceniu prezydent miasta p. Michałek przecina symboliczną wstęgę wiodącą olbrzymie koło rozpędowe: zawarczały transmisje — fabryka jest w ruchu.

Odprowadzani przez właścicieli zwiedzamy urządzenia fabryczne i przestronne ubikacje. Dzięki objaśnieniom kierowników poznajemy wytwórczość zakładu obecną i przyszłą. Fabryka zakrojona jest na wielką skalę; maszyny i aparaty, sprowadzone z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, wytwarzają czarne i kolorowe farby graficzne. Fabryka dostarcza przytem sama sobie wszelkich do produkcji potrzebnych półfabrykatów. Uruchamia się więc równocześnie fabrykacja, rafinerja i bielenie oleju, destylacja żywicy, oraz fabrykacja wszelkiego rodzaju proszków malarskich i graficznych. W organizacji są i uruchomią się za kilka tygodni dwa specjalne działy wytwórczości chemicznej, a mianowicie fabrykacja kilkunastu gatunków sadzy i farb chemicznych.

Jako jedyna większa w tym zakresie fabryka przedstawia „Atra“ poważny dorobek w przemyśle chemicznym, uniezależni bowiem nasz przemysł graficzny od konieczności pokrywania swego zapotrzebowania zagranicą specjalnie

Niemczech i przyczyni się tem samem do zatrzymania w kraju licznych miljardów marek. Wobec niezależności od surowców zagranicznych i polityki celnej, będzie mogła fabryka konkurować z zagranicą tanością swych produktów, a także ich jakością: na czele przedsiębiorstwa stoją bowiem pierwszorzędne siły fachowe.

Po zwiedzeniu fabryki uczestnicy uroczystości udali się do „Dworu Artusa“, gdzie właściciele nowego przydsiębiorstwa ugaszczali ze staropolską gościnnością. W licznych toastach składano hołd niespożytej energji i wytrwałości młodych pionjerów przemysłu, którzy w pracy nad urzeczywistnieniem swych planów nie zrażali się żadnemi trudnościami. Wśród swobodnej pogawędki nie zapomniano też o najwyższych potrzebach krajowych i miejscowych: zainicjowana przez p. L. Zemanka składka na instytut gazowy dała około pół miljona mk. na biednych miasta Torunia zebrano zaś za inicjatywą p. dyr. Junka, potężną kwotę 1,300.000 marek.

Nowej placówce przemysłowej: Szczęść Boże! 2906

Przez szkło powiększające.

Nieporadni Amerykanie.

Pani Landyn-Chrzanowska, polska dziennikarka w Ameryce narzeka w jednym z dzienników, wychodzących w Buffalo, że rząd polski niezaopiekował się imigrantami z Ameryki, skutkiem czego wielu z tych, którzy przyjechali do ojczyzny z dolarami w nadziei, że założą jakieś przedsiębiorstwo i zapewnią sobie wygodny żywot między swoimi — musiało z powrotem wrócić do Ameryki.

Nieporadni Amerykanie! Mieć dolary i żądać pomocy od rządu! Poco? Przecież u nas każdy, kto ma pieniądze, może robić co mu się żywnie podoba. Gdybym ja miał dolary, byłbym dziś już został patentowanym filarem przemysłu polskiego. Wystarczyłoby kupić kilkaset morgów lasu, wyrąbać część drzewa gorszego, puścić w miejscu na pasek a lepsze materjałowe wywieść do Francji z zyskiem conajmniej 300 procentowym. We Francji możnaby zakupić kilka beczek szampana i wagon damskich jedwabnych pończoch, na których w Polsce można zarobić jakich 500 procentów. Do roku ma się folwark, kamienicę, automobil i willę nad morzem. Przytem liczy się, że stworzyłem narodową placówkę i jestem pionierem rodzinnego przemysłu.

Nieporadni Amerykanie! Bali się, że rząd nie pozwoli nic wywieść z kraju. U nas każdy może wwozić lub wywozić co mu do głowy przyjdzie. Jedynie urzędu przywozu i wywozu za granicę wywieść nie można. Naiwni Amerykanie chcieli u nas pracować. U nas się handluje a nie pracuje. Proszę mi pokazać w Polsce człowieka, który pracuje i ma przynajmniej jedną parę starych spodni w zapasie?

Nieporadni Amerykanie! Domagali się opieki od rządu. Ładnieby na tem wyszli. U nas urzędnicy i emeryci są pod opieką rządu i dlatego jeden po drugim emigruje na Łyczaków a za 5 lat niejednego z tych „pupilków“ nie będzie już między zdrowymi. Ten sam los byłby spotkał i Amerykanów, dlatego niech się p. Landen-Chrzanowska cieszy, że się nimi nikt nie zaopiekował, bo dlatego właśnie szczęśliwi wrócili do Ameryki. K.

Zapiski.

Dzieje Polski. Książka poglądowa dla dojrzalszej młodzieży i dorosłych, napisał Józef Bałaban. Wydanie czwarte przerobione. Rzecz wydana przez spółkę nakładową „Odrodzenie“ zaopatrzona jest 264 rycinami i 9 mapkami. Lwów 1922.

Denis Hellin et Adolphe Szwarc. Relation entre les affections de l'oeil et celles de l'orcille. Pierwszy w takim kierunku idący tomik Wolnej Wszechnicy Polskiej traktuje o zależności wzajemnej chorób ucha i oka. Książka jest podręcznikiem szybko orjentującym, oddać może usługi studentom medycyny. (ek)

»Siew«, organ Związku Młodzieży Miejskiej, zmienił swój adres. Mieści się obecnie w Warszawie, ul. Tamka nr. 1. Wychodzi co tydzień i zawiera ilustracje z życia wsi polskiej, obrazy historyczne i krajoznawcze.

SPORT.

Zwyczajne Doroczne Walne Zgromadzenie Karpackiego Towarzystwa Narciarzy odbędzie się we czwartek, o g. 19·30, w lokalu P. B. K., ul. Ossolińskich 11, ze zwykłym porządkiem dziennym. W razie braku statutem przewidzianego kompletu odbędzie się nast. Walne Zgromadzenie o godz. 20 tamże.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy ustaliło najważniejsze punkty programu na sezon 1922/23 jak następuje: Od 27 grudnia do 1 stycznia kurs biegu płaskiego i skoku, prowadzony przez f. Devana z Budapesztu (w Sławsku). 6—7 stycznia w Sławsku otwarcie schroniska i zawody ogólne. 4—5 marca w Sławsku główne zawody związkowe. Pozatem w niedziele i święta wycieczki jedno i więcej dniowe w Karpaty i okolice Lwowa, kursy dla początkujących.

Narciarstwo. L. K. S. Sparta podaje do wiadomości, że organizuje sekcję narciarską pod kierownictwem p. inż. Eug Rolanda.

Zgłoszenia i wpisy przyjmuje sekretarjat klubu, ul. Batorego 4, I p., we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 7 do 9 wieczorem.

Zebranie informacyjne członków uczestników i chętnych gości odbędzie się w sobotę, dnia 16 grudnia b. r., o godz. 7 wieczorem, w lokalu klubu.

Przedwyborcze Zgromadzenie Karpackiego Towarzystwa Narciarzy odbędzie się dziś we wtorek 12 bm. o godz. 19-tej ul. Ossolińskich 11.

Walne Zgromadzenie L. K. S. Pogoń Doroczne Walne Zgromadzenie L. K. S. Pogoń odbędzie się 3 stycznia 1923 r. Godzina i miejsce odbyć się mającego W Zgromadzenia ogłoszone zostaną w dniach najbliższych.

OGŁOSZENIA.

Podwyższenie kapitału akcyjnego

Banku ziemian we Lwowie

z Mp. 120,400.000 na Mp. 504,000.000.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Ziemian S. A. we Lwowie uchwaliło w dniu 29. kwietnia 1922 podwyższyć kapitał akcyjny z kwoty Mp. 60,200.000 — na Mp. 504,000.000, upoważniając równocześnie Radę Nadzorczą do określenia terminów, oraz ustalenia szczegółowych warunków dla tej III. emisji.

Powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia zatwierdziły Ministerstwa Skarbu oras Przemysłu i Handlu postanowieniem z 29. czerwca 1922 r. zezwalając na powiększenie kapitału akcyjnego o Mp. 443,800.000 t. j. do kwoty 504,000.000 przez wypuszczenie 1,585.000 sztuk akcji III. emisji po Mp. 280 imiennej wartości w terminach i w wysokościach ustalonych przez Radę nadzorczą.

Na podstawie tego upoważnienia uchwäliła Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia 1922 r. przeprowadzić narazie podwyższenie kapitału akcyjnego Banku Ziemian z Mp. 60,200 000 — do Mp. 120,400.000 przez emisję nowych 215.000 pełnowpłaconych akcji po Mp. 280 imiennej wartości, następnie na posiedzeniu w dniu 28. listopada 1922 r.

dalsze podwyższenie z Mp. 120,400.000 na

Mp. 504,000.000

przez emisję 1,370.000 pełnowpłaconych akcji po Mp. 280 im. wart., wobec czego rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na akcje Banku Ziemian S. A. we Lwowie, III. emisji serji b. na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru dwóch nowych akcji na każdą akcję I. i II. em. po cenie Mp. 350 za sztukę, oraz Mp. 40 na koszta konfekcji nadto akcjonarjuszom ws ystkich emisji prawo pierwszeństwa do nabycia jednej akcji nowej na każdą akcję poprzednich emisjl po cenle Mp. 400 oraz Mp. 40 na koszta konfekcji.

2) Akcjonarjusze prgnący skorzystać z przysługującego im prawa nabycia nowych akcji winni natpóźniej do 29. grudnia 1922 przedstawić swoje akcje do ostemplowania i wpłacić pełną należytość subskrypcyjną.

3) Akcje nie subskrybowane przez dotychczasowych akcjonarjuszy, będą przydzielone według uznania Dyrekcji po cenie nie niższe od ceny emisyjnej.

4) Akcje III. emisji serji b. uczestniczą w zyskach Banku począwszy od 1. stycznia 1923, wobec tego zbonifikuje Bank Ziemian subskrybentom 5 pr. odsetki od dnia wpłaty do końca br.

5) Na wypadek nie przydzielenia akcji Bank zwróci wpłaconą kwotę wras z bonifikatą odsetek.

6) Nowe akcje wydawane będą w swoim czasie akcjonarjuszom, po zawiadomieniu o przydziale akcji i po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Wpłaty na akcje III. emisji serji b przyjmują:

Bank Ziemian S. A. we Lwowie, ul. Kopernika l. 4.
Polski Bank Krajowy we Lwowie, ul. Kościuszki l. 11.
Bank Związków Ziemian w Warszawie, ul. Kopernika l. 30.
Bank Ziemiański w Warszawie, ul. Mazowiecki l. 13.
Poznańzki Bank Ziemian, Poznań, ul. Podgórna l. 10.
oraz wszystkie ich Oddziały.

KUPUJCIE KOCE

do powozów
do sanek
na konie

tylko u firmy **ZENS et Comp. Cieszyn**
tanio, dobre, trwałe, — Przesyłki wagonowe za zapłatą z góry. Przesyłki pocztowe tylko za zaliczką. 2892



Świerzbę w ciągu 3-ch dni leczy uznana przez powagi lekarskie **mydła „Maść Pra Hebdy“**, nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. **Dla koni**, od świerzby i parcha **„KWOL-HEBDA“**. **Na hemorojdy** rosiinne świeczki **„RATELIN-HEBDA“** Przedstawicielstwo na Lwów: Apteka Dra St. Stencla. 1045

Biegłej stenotypistki

z dłuższą praktyką w instytucjach przemysłowych poszukuje wielka polska firma przemysłowa. Kandydatki ze znajomością języków mają pierwszeństwo. Podania wraz ze świadectwami należy wnosić pod „Przemysł Polski“ do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, — Lwów Jagiellońska 7. 2909

Posady i prace.

Inteligentna, solidna, poszukuje posady samoistnej zarządczyni bezpłatnie. Zgłoszenia Olińska, Glinna koło Lwowa. 2890

Potrzebna dsiewczyna do kuchni i posług, Grodecka 63, Zakład katolicki mechaniczny. 2903

Kupno i sprzedaż.

NAJWIĘKSZY WYBÓR
w Poznańskim i na Pomorzu dóbr rycerskich majątków ziemskich gospodarstw, fabryk, tartaków, cegielń, składów. przemysłowo-handlowych, will i kamienic posiada na sprzedaż „FORTUNA“, Toruń. Szeroka 32, Telef. 233 1925

TKACKIE
warsztaty, ręczno ulepszone, mocnej budowy i przybory na składzie w Warszawie, ul. Wilcza 2, inż. Żorawski, fabryka maszyn. 1322

Tokarnie Wiertarki, Sztancy, Strugarki, Piły taśmowe, Heblarki, Fryzerki, Gatry Lokomobile, Motory, Żelazo, Stal. Blacha, Szyny, Trawersy, Transmisje, Pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 2799

Kamienica 2 piętrowa, narożnjk, centrum miasta z prawem dobudowania 3 piętra okazyjnie sprzeda Marczyński, Wałowa 2. 2901

24 m. materji

na ubranie 140 cm. szerok. czysta wełna, metr 17000 mkp. franco z opakowaniem, Karol Firuzek. Skoczów, Śląsk Ciesz. 2888

Różne.

Bandażysta Polaczek, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 2559

P. Leon Kowalczuk, były rządca dóbr Glinna ad Zborów, zechce we własnym interesie — podać swój adres do naszej administracji okazicielowi kwitu inseratowego nr. 270. 2908

Unieważniam zgubiony dokument wojskowy wydany w P. K. U. Lwów w 1921 r., **na nazwisko Jana Bachłaja.** 2905

Miedziane aparaty rektyfikacyjne

na wydajność 100—150, 250 i 350 litrów spirytusu na godzinę

Miedziane aparaty destylacyjne dla fabryk wódek i likierów

Miedziane i żelazne aparaty gorzelnicze

od 1200 do 4000 litrów zacieru na godzinę poleca z natychmiastową dostawą ze składu

Towarzystwo dla Przemysłu Rolnego

Ska z ogr. odp.

Warszawa, Galerja Luxemburg 61. Telefony 221-44, 247-54.

Adres telegraficzny: EMROT — WARSZAWA.



WAŻNA WIADOMOŚĆ!

dla **Pań i Panów**, posiadających siwe lub szpakowate włosy — — **„Juvenol“**

barwi siwe włosy szybko i dokładnie na naturalne kolory, pozostawiając włosom miękkość i połysk. Jest zupełnie nieszkodliwa i sposób użycia jest bardzo prosty.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i perfumerjach

Parfumerie d'Orient, Varsovie. 1317